

# **Drogi do ordynacji kobiet w Kościołach luterańskich**

**T**emat ordynacji kobiet ma już za sobą ponad stuletnią historię. Kwestia ta pojawia się w XIX wieku jako jeden z tematów związanych z ruchem na rzecz emancypacji kobiet. Pierwszą ordynowaną kobietą była Antoinette Brown, należąca do Kościoła kongregacjonalistycznego w Stanach Zjednoczonych. Jak podają źródła, miało to miejsce w 1852 lub 1853 roku. W XIX wieku jeszcze tylko kilka wspólnot zdecydowało się, by ordynować kobiety.

Dopiero wiek XX przyniósł tu zasadniczą zmianę, zaś kwestia ordynacji kobiet stała się jedną z najbardziej dyskutowanych w całym chrześcijaństwie. Obecnie kobiety są ordynowane w większości Kościołów tradycji luterańskiej, reformowanej, anglikańskiej, baptystycznej i metodystycznej. Kobiety są również ordynowane w Kościołach zielonoświątkowych i wolnych, jednak jest to zjawisko rzadsze. Zaznaczyć wypada również, że pierwsze kobiety zostały ordynowane również w Kościołach tradycji starokatolickiej w Niemczech (1996) oraz Austrii (1998).

Zdecydowanie przeciwnie ordynacji kobiet pozostają Kościoły prawosławne i rzymskokatolicki; zaś kilka Kościołów protestanckich zdecydowało się zaprzestać ordynowania kobiet.

Według danych z 1996 roku w USA co ósmy duchowny to kobieta. Rośnie tam również liczba kobiet podejmujących studia na uczelniach chrześcijańskich. W 1972 roku kobiety stanowiły 10 % studentów, zaś w 1997 już 30%. Są takie uczelnie, gdzie kobiety stanowią ponad 50% studiujących.

Obecnie na świecie żyje ponad 61,5 miliona luteran, ponad 58 ml to wierni jednego z 128 Kościołów należących do Światowej Federacji Luterkańskiej (ŚFL). Dwie trzecie z tych Kościołów ordynują kobiety. Ta liczba może jednak mylić, bowiem decyzję o ordynacji kobiet podjęły Kościoły o największej liczbie wiernych. Jako pierwszy decyzję taką w 1947 roku podjął Kościół luterański w Danii, zaś pierwszą kobietę ordynowano rok później. Wydaje się jednak, że przełomowa dla luteranizmu była decyzja Kościoła luterańskiego w Szwecji, który w 1958 roku podjął decyzję dopuszczającą kobiety do ordynacji. W Szwecji pierwsza kobieta została ordynowana w 1960 roku.

Niewątpliwie, kolejnym przełomem było wybranie w 1992 roku Marii Jepsen na urząd biskupa. Obecnie kobiety są biskupami w Kościołach luterańskich w Niemczech, Danii, Norwegii, Szwecji i Stanach Zjednoczonych. Jednak to, co dla jednych jest pozytywnym przełomem, przez innych widziane jest zgoła inaczej. Peter Beyerhaus, misjolog z Tybingi, wybór Marii Jepsen określił jako najgorszą duchową katastrofę ostatnich lat Kościoła ewangelickiego w Niemczech.

Warto zauważyć, iż nie ma określonego „schematu”, którym kierują się Kościoły podejmując decyzję za lub przeciw ordynacji kobiet. Każdorazowo pozostaje ona suwerenną decyzją danego Kościoła. Są Kościoły, które zagadnieniu służby kobiet w Kościele poświęciły wiele opracowań, a mimo to do dziś nie ordynują kobiet. Przykładem może tu być

Kościół Luterński Synodu Missouri (nie należy do ŚFL). Są i takie, w których nie opracowano żadnego specjalnego dokumentu, a mimo to kobiety są tam ordynowane, czego przykładem jest Kościół luterński w Gujanie.

Jednak w większości Kościołów, decyzja o ordynacji kobiet poprzedzona była wieloletnimi dyskusjami. Przykładem może tu być Ewangelicko-Luterński Kościół Krajowy Brunszwiku. Decyzja o ordynacji kobiet została tu podjęta w 1968 roku, choć sama dyskusja o roli kobiety w Kościele rozpoczęła się z końcem XIX wieku i wiązała się z powstaniem pierwszych kobiecych organizacji kościelnych.

Organizacje te stawiały przed sobą wiele zadań. Jednym z nich, podjętym szczególnie przez Deutsch-Evangelische Frauenbund (DEF), były starania o aktywne włączenie kobiet w decyzyjne gremia parafii i Kościoła. Chodziło tu przede wszystkim o czynne i bierne prawo wyborcze oraz wejście kobiet do rad parafialnych. W okresie do I wojny światowej, w związku z tym, że kobiety nie mogły studiować teologii, nie podnoszono kwestii ordynacji kobiet. Sytuacja uległa zmianie w latach dwudziestych, kiedy kobiety uzyskały możliwość podjęcia studiów wyższych, w tym i teologii.

W 1925 roku powstał „Verband Evangelischer Theologinnen Deutsch-

lands”. Związek ten podjął starania, zmierzające nie tyle w kierunku ordynacji kobiet, lecz stworzenia w Kościele specjalnego urzędu, w którym mogłyby służyć kobiety. Wkrótce też absolwentki teologii po zdaniu I egzaminu kościelnego (ten sam egzamin obowiązywał mężczyzn) mogły podjąć pracę w parafiach.

W ramach pracy w parafii kobiety mogły:

1. Prowadzić szkółki niedzielne, spotkania dla kobiet, godziny biblijne, szczególnie dla dziewcząt, oraz nabożeństwa bez kazania i Komunii.

2. Nauczać dzieci religii.

3. Objąć opieką duszpasterską dziewczęta w internatach, kobiety w szpitalach, zakładach karnych oraz domach opieki.

Kobiety mogły służyć w ten sposób tylko do momentu zamążpójścia, gdyż wtedy traciły pozwolenie na pracę w parafii. W ten sposób służba kobiet połączona została z obowiązkowym celibatem.

Zasadniczo sytuacja ta nie uległa zmianie do wybuchu II wojny światowej, choć z chwilą podjęcia przez kobiety służby w parafiach, ożywiła się dyskusja na temat ordynacji kobiet. Kwestia ta była szeroko dyskutowana, zwłaszcza w ramach Kościoła Wyznającego.

Po zakończeniu działań wojennych kobiety służyły w Kościele Brunszwiku zgodnie z rozwiązaniami przyjętymi przed woj-

ną. Prowadziło to oczywiście do wielu zabawnych, a niestety często i smutnych sytuacji. Na przykład jedną z części egzaminu kościelnego było odprawienie nabożeństwa z kazaniem, i tu pojawiał się problem: jak przeprowadzić egzamin, skoro kobiety nie mogły wygłaszać kazań?

Jednak większe problemy pojawiły się w parafiach, gdzie służbę pełniły same kobiety. Prowadziły tam one całą pracę duszpasterską, lecz kazania musiał wygłaszać mężczyzna. Najczęściej któryś ze zborowników czytał kazania napisane wcześniej przez kobietę. Nic więc dziwnego, że lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte były wypełnione dyskusjami na temat dopuszczenia kobiet do ordynacji. Decyzję taką podjął Synod w styczniu 1968 roku, zaś pierwszych sześć kobiet zostało ordynowanych 4 kwietnia tegoż roku.

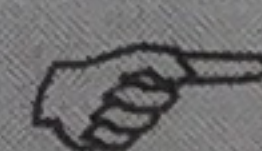
Jak już wspomniałem, w kwestii ordynacji kobiet dla luteranizmu przełomowa była decyzja podjęta przez Kościół luterński w Szwecji. Po raz pierwszy oficjalnie kwestia ta została tu podjęta w roku 1923 przy okazji prac nad ustawą, która miała umożliwić kobietom możliwość obejmowania wszystkich urzędów państwowych. Wtedy też, z bardzo ostrym sprzeciwem wobec ordynacji kobiet wystąpiły parafie, które protestowały zwłaszcza przeciwko możliwości objęcia urzędu du-

chownego przez zamężną kobietę. Zagadnienie to zostało ponownie podjęte w roku 1938 przez kilku biskupów, jednak z powodu licznych sprzeciwów dyskusję odłożono na później.

Po II wojnie światowej dyskusja nad ordynacją kobiet pojawia się już w 1946 roku, jednak oficjalny dokument komisji teologicznej ukazuje się dopiero w 1950. Dokument ten rozpoczyna się od takiego stwierdzenia: *„Fakt, iż we wszystkich urzędach państwowych stosuje się równe kryteria wobec kobiet i mężczyzn, nie może być brany pod uwagę wszędzie. Kościół nie jest częścią państwa, zaś ordynacja na urząd duchownego nie jest częścią służby państwowej. Dlatego też zmiany w służbie kościelnej nie mogą być dokonywane w oparciu o zmiany prawa cywilnego, o ile nie ma religijnych przesłanek, by to czynić”*.

Jest to ważne stwierdzenie zważywszy na fakt, że Kościół w Szwecji był bardzo silnie związany z państwem. Dla wielu polityków służba w Kościele stanowiła część służby państwowej. Kościół znalazł się więc pod bardzo silnym ostrzałem opinii publicznej. Również politycy próbowali wpływać na podejmowane decyzje.

Dlatego też dokument ten skupia się na biblijnej perspektywie, by w oparciu o tekst Biblii odpowiedzieć na pytanie o możliwość dopuszczenia kobiet



do ordynacji. Egzegeza biblijna, zdaniem komisji, pokazuje jasno, że kwestia ordynacji kobiet nie jest sprzeczna z Pismem Świętym. „Przekonanie naszego Kościoła, że Biblia jest normą chrześcijańskiej wiary i życia, z żadnego punktu widzenia nie może być przyczyną przeciwko dopuszczeniu kobiet do kapłaństwa. (...) Dlatego też kwestia dopuszczenia kobiet do kapłaństwa musi zostać podjęta w oparciu o argumenty praktyczne. Nie ma bowiem żadnej religijnej przyczyny, by takiej decyzji nie podjąć”.

Dalsza dyskusja koncentruje się na dwóch kwestiach. Reprezentowaniu osoby Chrystusa przez księdza oraz jedności Kościoła i stosunków ekumenicznych. Przeciwnicy ordynacji kobiet argumentowali, że zgoda na ordynację kobiet może spowodować rozłam szwedzkiego luteranizmu.

Ta argumentacja zaważyła na tym, że w roku 1957, podczas obrad synodu Kościoła, stosunkiem głosów 62 do 36, odrzucono propozycję rządową, by dopuścić kobiety do ordynacji. Jednak już jesienią 1958 roku, podczas kolejnych obrad synodu, podjęto decyzję o dopuszczeniu kobiet do ordynacji; tym razem stosunek głosów wynosił 69 do 29.

Jak podkreślają komentatorzy, do tak nagłej zmiany stanowiska synodu w ciągu roku przyczyniły się rząd, politycy, media oraz opinia publiczna.

Jak się z czasem okazało, podjęcie takiej decyzji nie wywołało rozłamu w Kościele, choć było jedną z przyczyn powstania opozycji wewnątrzkościelnej (tzw. Wolny Synod), której przewodził

biskup Bo Giertz. Sytuacja uległa jednak zaognieniu, kiedy w Kościele szwedzkim kobieta została wybrana na urząd biskupa.

Śledząc luterkańskie drogi do ordynacji kobiet warto również przyjrzeć się ostatniemu etapowi dyskusji nad tym zagadnieniem w Kościele australijskim. Moim zdaniem, jest to przykład modelowy, w jaki sposób Kościoły powinny podejmować ważne decyzje. Pomiędzy tu wcześniejsze dyskusje. Mają one bowiem wiele cech wspólnych z opisywanymi powyżej.

Pierwszym zadaniem, jakie podjęto, było dogłębne przepracowanie zagadnienia ordynacji kobiet w oparciu o Słowo Boże. Rezultatem tego był dwa dokumenty. Pierwszy „*Ordination of Women: Final Report of the Special Committee to the Commission on Theology and Inter-Church Relations*” z roku 1991 oraz broszura „*Women in Ministry*” z roku 1992. Były to ogólnie dostępne dokumenty, z którymi mogli zapoznać się wszyscy wierni Kościoła w Australii.

Drugi etap związany był z uchwałą synodu z roku 1997. W uchwale tej synod zobowiązał komisję teologiczną do:

1. Zakończenia prac nad zagadnieniem ordynacji kobiet.

2. W ciągu 1998 roku, przesłania do parafii wszystkich przygotowanych materiałów jako podstawy do dyskusji.

3. Zebrania wniosków i przesłania ich na konferencje księży oraz do parafii.

4. Opracowania raportu końcowego wraz ze stanowiskiem komisji i przedstawienia go na Synodzie Kościoła w roku 2000.

Raport końcowy to kilkustronicowy dokument, który zbiera argumenty za oraz przeciw ordynacji kobiet. Wraz z nim komisja przesłała własne stanowisko przegłosowane podczas spotkania w dniach 7-8 września 1999. Komisja większością głosów uznała, że dopuszczenie kobiet do ordynacji znajduje uzasadnienie zarówno w świetle Pisma Świętego, jak i teologii. W oparciu o raport końcowy oraz przychylne stanowisko komisji teologicznej, w lipcu tego roku Synod Kościoła luterńskiego w Australii głosował nad dopuszczeniem kobiet do ordynacji. Większość delegatów stosunkiem głosów 220 do 195 opowiedziała się za, jednak wniosek nie uzyskał wymaganej większości 2/3 głosów.

\*\*\*\*\*

Kościół ewangelicko-augsburski, tak, jak i dwa pozostałe Kościoły ewangeliczne w Polsce, nie ordynuje kobiet. Zagadnienie to, poza nielicznymi wypowiedziami, można uznać w Polsce za temat „tabu”. Podkreśla to ksiądz biskup Jan Szarek, który pisze: „*Na temat ordynacji kobiet brakuje w Kościele rzetelnej dyskusji. Synod Kościoła w ciągu ostatnich sesji unikał tego tematu*”. Jego zdaniem, jest to niebezpieczna próba klerikalizacji, mającą wpływ na przyszłość i misję Kościoła (Kalendarz Ewangelicki 1999, ss. 30-31).

Jedyny dokument poświęcony ordynacji kobiet opracowany przez komisję teologiczną, nie przyczynił się do ożywienia dyskusji. Dokument pt: „*Kobieta w służbie Słowa Bożego. Biblijne bariery i interpretacyjne możliwości*” stanowi obszerne opracowanie, które zostało

przedłożone synodowi zgodnie z podjętą uchwałą. Niestety, na tym porzeczano, choć była to okazja do podjęcia merytorycznej dyskusji.

Obecnie kwestia ordynacji kobiet „ugrzęzła w martwym punkcie”. Wydaje się jednak, że stanowi ona raczej problem praktyczny, a nie teologiczny. Tak można bowiem interpretować stanowisko Kościoła dotyczące „Dokumentu z Limy”: „*Kościół ewangelicko-augsburski w Polsce uznaje urząd kobiet ordynowanych w innych Kościołach, sam jednak ordynacji kobiet nie podjął.*”. W prywatnych rozmowach, księża zwracają uwagę właśnie na problemy praktyczne. Przykładem tego jest również wypowiedź ks. Roberta Opali, który choć pisze o pytaniu teologicznym, to stawia jednak pytanie praktyczne (SiM nr 42-43, s. 16).

Pomimo braku oficjalnych dyskusji, ostatnie lata przyniosły zmianę w roli, jaką pełnią kobiety w Kościele polskim. Choć Zasadnicze Prawo Wewnętrzne Kościoła ewangelicko-augsburskiego w § 18 pkt. 2 wyraźnie mówi, że: „*Do posługi Prezbitera (Księdza) w Kościele mogą być powołani przez wyświęcenie (ordynację) mężczyźni*”, to jednocześnie, w myśl tego paragrafu, kobiety mogą pełnić urząd diakona, który został uznany za część urzędu duchownego.

W tym miejscu można się zastanawiać, czy jest to tylko kolejny etap na drodze do ordynacji kobiet w Polsce, czy też etap końcowy? W dużym stopniu zależy to od samych kobiet i ich zorganizowania.

Jan Kurko